

BOLESŁAW SITARZ

ur. 1927; Wojśławice



Miejsce i czas wydarzeń	Wojśławice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Projekt Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo kreujemy przyszłość, Wojśławice, zabudowa Wojśławic, Żydzi, układ ulic, domy podcieniowe, rynek w Wojśławicach, bieda

Przedwojenna zabudowa Wojśławic

Żydzi tak jak jaskółki budowali - dom do domu, ścianę do ściany. Takie szeregowy były te domy. Tędy jak ratusz, to wszystko jedna zabudowa była, tam w dół. Teraz to się zmieniło nie do poznania, jest plac duży. Takie uliczki były przez ten rynek w tamtą stronę. Z tej strony nawet od Zosi [Stachiry] w dół takie uliczki [biegły].

A tutaj gdzie teraz ten blok koło cerkwi długi, to takie były tylko podcienia i na wylot były mieszkania żydowskie. Koło buźnicy były tylko takie dróżki, a to wszystko było zabudowane mieszkaniem, była zabudowa zwarta. Za okupacji chyba Niemcy to podpalili. W Wojśławicach bardzo dużo się wypaliło domów. Dziś pozostały jeszcze tylko te lepsze mieszkania żydowskie, a to resztę zostało wyburzone.

Były na wylot te podcienia, co część została, były dalej, tu gdzie ten blok jest postawiony, to od samej tej drogi, co do cerkwi idzie, w tamtą stronę były podcienia do samego końca. Czasem jak deszcz padał, to chronili się tam ludzie, to już nie stał na dworze, tylko na podcienie szedł. Ulicami takie kładki były robione i to się chodziło po tym. Ni chodnika nie było, ni szosy nie było, taka nierówność była. Jak gość rowerem nie umiał dobrze jechać to do Żyda do sklepu z tym rowerem wpadł. O tutaj na rogu, gdzie ten „Wojśław” jest, to był taki sklep, Kauma się nazywał ten Żyd i on [rowerzysta] dmuchnął do tego sklepu.

Po deskach się chodziło, błotnia taka, że konie po brzuch [w błocie były]. Była bieda, przed wojną zapałkę na dwoje przecinali, żeby dwa razy jedną zapałką zapalić. Teraz to raj jest w stosunku do okresu przedwojennego. Miałem kolegę, jego ojciec był emerytowanym policjantem. Ich kilkoro był w domu i z tej emerytury tylko żyli, nie wiem jaka była wysokość tej emerytury. Chleb był zamknięty w szafce na klucz, matka miała klucz i dopiero prosił matkę, żeby mu kawałeczek [dała] i coś do tego chleba. Postny chleb prosił i ta dopiero otworzyła, jak chciała otworzyła, a jak nie, to mówi niedawno dopiero dostałeś, i nie dała jak nie chciała.

Data i miejsce nagrania	2014-08-18, Wojślawice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"